

ZMIANY POLSKIEGO PRAWA ABORCYJNEGO

Opis faktów

W ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat polskie prawo dotyczące aborcji zmieniało się kilkakrotnie.

-W 1993 r. została uchwalona Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Przyjmowała ona, że aborcja jest legalna w trzech przypadkach: (1) gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety, (2) gdy płód ma ciężkie i nieodwracalne wady i (3) gdy ciąża powstała w wyniku przestępstwa (np. gwałtu lub kazirodztwa). To stanowisko w sprawie legalnej aborcji było rozwiązaniem pośrednim pomiędzy poglądem bardziej liberalnym, dopuszczającym także aborcję ze względów społecznych, oraz poglądem bardziej konserwatywnym, niedopuszczającym aborcji ze względów embrio-patologicznych. Nazywano je zatem kompromisem aborcyjnym.

-W latach 1996-1997 miała miejsce przejściowa liberalizacja polskiego prawa aborcyjnego. W 1996 r. parlament wprowadził jeszcze jedną przesłankę usprawiedliwiającą przerwanie ciąży, którą miała być trudna sytuacja życiowa lub osobista kobiety. Ta dodatkowa przesłanka została jednak w 1997 r. unieważniona przez Trybunał Konstytucyjny. W rezultacie powrócono do stanowiska kompromisowego, które zasadniczo zakazywało aborcji, zezwalając na jej dokonywanie tylko z trzech powodów: z przyczyn prawnych: gdy „zachodzi uzasadnione podejrzenie, potwierdzone zaświadczeniem prokuratora, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego”; z przyczyn medycznych: gdy ciąża stanowi „zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki”, „gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki”; z przyczyn eugenicznych (embrio-patologicznych): gdy badania prenatalne „wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu”.

-Przywrócony w ten sposób kompromis aborcyjny był przez dłuższy czas podtrzymywany przez obydwie strony, które wołały unikać ryzykownych dążeń do bardziej zadowalającej dla nich regulacji. Ten stan rzeczy zmienił się w dniu 22 października 2020, w którym Trybunał Konstytucyjny, zwołany na wniosek grupy prawicowych posłów, wydał wyrok unieważniający eugeniczną przesłankę aborcji jako niezgodną z kilkoma artykułami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Od wejścia w życie tego wyroku w styczniu 2021 r. aborcja w Polsce jest legalna tylko w dwóch wymienionych przypadkach, a kiedy indziej zakazywana, chociaż ten zakaz, wywołujący protesty społeczne, próbuje się nieraz w praktyce obchodzić (np. przez szeroką interpretację przesłanki medycznej, uwzględniającą również wpływ niechcianej ciąży na psychiczne zdrowie kobiety).

Komentarz

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. uczynił polskie przepisy aborcyjne najbardziej restrykcyjnym prawem w Europie. Zakazał nie tylko aborcji ze względów społecznych, która była wykluczana już wcześniej, lecz także dopuszczanej jeszcze w ustawie z 1997 r. aborcji z powodów „eugenicznych” lub embrio-patologicznych. To prawda, że przepis zezwalający na przerywanie ciąży, gdy badania prenatalne „wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu” nie był wolny od kontrowersji. Nieodwracalnym upośledzeniem płodu - być może tylko umiarkowanie ciężkim, ale jednak ciężkim – jest również zespół Downa, a przecież wiele osób nie zgodziłoby się na to, aby płody z wykrytym zespołem Downa mogły być – tylko ze względu na tę ich ułomność – legalnie pozbawiane dalszego istnienia. To jednak świadczy jedynie o tym, że przepis zezwalający na aborcję z powodów embrio-patologicznych należało jakoś ulepszyć, obwarować odpowiednimi ograniczeniami i zastrzeżeniami, a nie że należało go całkiem usunąć. Oprócz umiarkowanie ciężkich form upośledzenia płodu istnieją również formy bardzo ciężkie oraz skrajnie ciężkie – przypadki, w których płód nie przeżywa porodu, a jeśli nawet przeżywa, to jedynie po to, by resztę swojego krótkiego życia spędzić w bezsensownych męczarniach. Jeżeli niestrudzeni obrońcy prawa do życia nie dostrzegają takich przypadków, wykazują się merytoryczną ignorancją albo moralną ślepotą. Jeżeli dostrzegają, ale akceptują, zdradzają coś więcej niż tylko merytoryczną ignorancję albo moralną ślepotę. „Szanowanie życia”, które łączy się z przysparzaniem niepotrzebnego cierpienia nie jest bowiem żadną paradoksalną cnotą ani tragiczną ofiarnością; w prostym języku nazywa się je okrucieństwem.

Opracował

Włodzimierz Galewicz